

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

GPS World [styczeń 2014]



● Odbiorniki GPS+GLO-NASS trafiły już pod strzechy. Ale postęp technologiczny sprawia, że wkrótce standardem staną się odbiorniki śledzące także systemy BeiDou oraz Galileo. Czego możemy się spodziewać po takim sprzęcie? Postanowiło to sprawdzić

producent nowego, czterosystemowego czipu Teseo-3. Jak przekonuje w artykule pt. „Quad Constellation Receiver”, duża liczba dostępnych satelitów (pod koniec dekady będzie ich na niebie średnio 30-40) nie tylko zwiększy dokładność wyznaczania pozycji, szczególnie w „miejskiej dżungli”, ale także pozwoli znacznie uprościć budowę odbiorników, co pociągnie za sobą zmniejszone zużycie energii.

Point of Beginning [styczeń 2014]



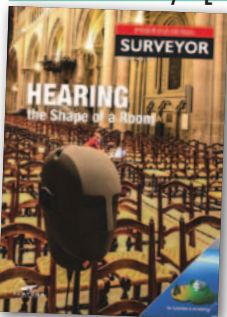
● W publikacji „Looking Ahead to 2014” amerykańscy geodeci dzielą się swoimi prognozami na nowy rok. Zgodnie twierdzą, że w najbliższym czasie będzie rosło wykorzystanie szeroko rozumianej fotogrametrii (w szczególności mobilnego skanowania) oraz

przetwarzania w chmurze. Kto pierwszy zacznie przestawiać się na te technologie, ten lepszy. Za Wielką Wodą nie mają także wątpliwości, że nowy rok będzie bardziej udany od poprzedniego, choć kokosów nie ma się co spodziewać. – W skali od 1 do 10 zeszły rok oceniam na 2-3, ten otrzyma pewnie od 3 do 4 pkt – podsumowuje jeden z ankietowanych.

● Z prawnego punktu widzenia w wykorzystaniu bezpilotowych maszyn latających obowiązuje obecnie „wolna amerykanka” – nie tylko w Polsce (o czym piszemy na s. 25), ale także w USA. Prędzej czy później to się jednak skończy. Stosowanie dronów w fotogrametrii będzie wówczas obwarowane wieloma zakazami i nakazami, np. w kwestii ochrony

prywatności. Kto z nas chciałby bowiem, by dron zaglądał mu do ogródka? Jak jednak przekonuje autor artykułu „The New Intersection of Remote Sensing and Privacy”, mało kto wie, że już teraz można doszukać się przepisów pośrednio regulujących te kwestie. Są one m.in. w ustawach czy lokalnych uchwałach. Coraz częściej wypowiadają się na ten temat również sądy. Generalnie zapisy te dość rygorystycznie podchodzą do ochrony prywatności, stąd przy pewnych interpretacjach mogą znacznie ograniczać możliwość prowadzenia pomiarów. Dobrze więc, by geodeci dogłębnie przeanalizowali to zagadnienie i wzięli aktywny udział w dyskusji nad nowymi przepisami o dronach.

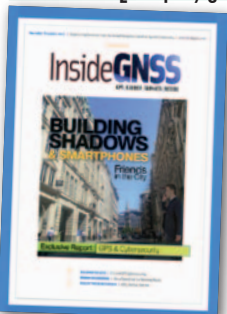
Professional Surveyor [styczeń 2014]



● Dzięki wynalazkowi sonaru już od wielu dekad dźwiękiem mierzy się kształty zbiorników wodnych. Ale czy zjawisko echa można wykorzystać również nad wodą, np. do pomiaru pokoju?

Aż dziw bierze, że – jak dotąd – geodezja szerzej nie interesowała się tym problemem. Sytuację zmienił zespół naukowców z Politechniki w Lozannie, który postawił przed sobą ambitny cel skonstruowania urządzenia do pomiarów akustycznych. Po co w ogóle zaprzętać sobie tym głowę, skoro dysponujemy już skanerami laserowymi? Według szwajcarskich naukowców taki instrument – na wzór nietoperzy – mógłby posłużyć do sterowania dronami wewnątrz budynków czy nawigowania niewidomych. Przydałby się także do modelowania informacji o budynkach czy analiz akustyki sal widowiskowych, np. opery czy filharmonii. O fascynującej historii trzyletnich prac nad tego typu urządzeniem można przeczytać w artykule „Can You Hear the Shape of a Room?”.

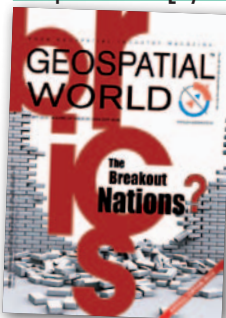
Inside GNSS [listopad/grudzień 2013]



● Kiedy życie daje ci cytryny, rób z nich lemoniadę – w ten nietypowy sposób rozpoczyna się artykuł o koncepcji nowej technologii, która właścicielom amatorskich odbiorników pomoże uporać się z utrudnioną dostępnością sygnałów GNSS w miastach. Co ma lemoniada do nawigacji? Problem z po-

miarami GPS w „miejskiej dżungli” wynika stąd, że wysokie budynki tworzą tzw. cienie sygnałów satelitarnych. Nie tylko zmniejszają one dokładność wyznaczonej pozycji, ale czasem w ogóle uniemożliwiają jej określenie. Jak sobie z tym poradzić (czyli zrobić lemoniadę)? Oczywiście, korzystając z dostępnych na wyciągnięcie ręki cytryn, a więc... trójwymiarowych modeli miast. Koncepcja technologii jest prosta. Analizując dane o układzie satelitów, smartfon wyposażony w specjalną aplikację stwierdza np., że znajduje się w cieniu satelity GPS o numerze X. Korzystając z modeli zabudowy, wyznacza więc zasięg takiego cienia, co pozwala zredukować błąd lokalizacji. Jak bardzo? Eksperymenty wykazały, że nawet z 30 m do mniej niż 5 m! Jak przekonują autorzy artykułu pt. „Urban Positioning on a Smartphone”, technologię taką można już wdrożyć na niemal dowolnym smartfonie.

Geospatial World [styczeń 2014]



● Najbardziej innowacyjne firmy w branży geoinformatycznej to Google i Esri, a na kolejnych miejscach plasują się: Hexagon, Trimble, DigitalGlobe, Astrium, Rolta i Autodesk

– to wynik ankiety „Readers' Survey 2013” przeprowadzonej wśród czytelników tego miesięcznika. Za najbardziej przyjaznego klientowi uznano Google'a i Esri, a na końcu znalazł się Autodesk. Ci sami liderzy przodują również w rankingach: potencjalnie najlepszych pracodawców, a także przedsiębiorstw najbardziej transparentnych, o największym zasięgu międzynarodowym oraz o najlepszej komunikacji biznesowej.

● Tematem numeru są BRICS. To skrót od angielskich nazw państw, których pozycja w światowej gospodarce rośnie najszybciej (Brazylia, Rosja, India, Chiny i RPA). W cyklu artykułów dziennikarze „Geospatial World” analizują, jakie będzie miejsce tych krajów na rynku geodezji, kartografii i GIS-u. Już teraz mają one spore sukcesy w teledetekcji i nawigacji satelitarnej czy rozwiązaniach geoprzestrzennych dla rolnictwa i energetyki. Dziennikarze zauważają ponadto, że technologie geoprzestrzenne są tam wciąż słabo wykorzystywane. Warto więc pomyśleć nad otwarciem w jednym z krajów BRICS działalności gospodarczej, tym bardziej, że miejscowe przepisy są ponoć coraz bardziej przyjazne inwestorom.

Oprac. JK